Polak Sumienny

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

pismo codzienne Ner 105

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; — Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

NIEDZIELA dnia 10 Kwietnia 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH.

z dnia 9 Kwietnia r. b.

Marszałek zagaił posiedzenie uwiadomiając Sejmujących, iż od Członków Izby Poselskiéj Kaczkowskiego i Okęckiego bawiących dotąd w Krakowie, odebrał prośby listowne o przedłużenie (przeznaczonego Uchwałą Sejmową z dnia 30 Marca r. b.) terminu powrotu na miejsce Obrad Sejmowych do końca bieżącego miesiąca. — Poseł Kaczkowski i Deputow: Okęcki w rzeczonych listach niemożność stawienia się na czas oznaczony w miejscu swego przeznaczenia, niebezpiecznéj żon słabości przypisywali. Marszałek zdawał się być przychylnym żądaniu wspomnionych Reprezentantów, lecz na mocy prawa oddał ten przedmiot pod decyzją Izb. Po krótkiéj dyskussji za następionem wotowaniem, większością głosów żądanie Posła Kaczkowskiego i Deputowanego Okęckiego odrzucone zostało. Tenże sam skutek wzięła podana prośba Posła Wyszyńskiego, który się *słabością* wymawiał od zadosyć czynienia obowiązkom Reprezentanta.

Odczytano następnie redakcją trzeci już raz pod dyskussją przychodzącego Artykułu 3go, znanego projektu *o nadaniu własnością włościan Dóbr Narodowych*. Redakcja ta przez Radcę Stanu Brockiego za zniesieniem się z Deputowanym Szanieckim Członkiem Kommissji Sejmowéj Prawodawczéj ułożona, jednomyślnie przyjęta została. — W dalszym ciągu obrad wzięto pod dyskussją art. 4 wzmiankowanego projektu. Radca Stanu Brocki Dyrektor Wydziału Dóbr usprawiedliwił Redakcją tego Artykułu, dowodząc, że i systemat *spłacalności* jest bardzo trafny, i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie do którego Rząd z Dobrami Narodowemi przystąpił nie poniesie żadnéj straty z przyczyny przepisania tytułu własności na pojedyńczych włościan, ci bowiem do przyjęcia na siebie wszelkich ciężarów, jakieby być mogły, są obowiązani.

Marszałek J. P. wnosił, ażeby Art. 10 projektu na miejsce Art. 4 przeniesiony został.

Cissowski i Grąbczewski Członkowie Izby Poselskiéj mówili, w materji Towarzystwa Kredytowego, do ktorego Rząd z Dobrami Narodowemi przystąpił.

Deput. Klimontowicz i Poseł Slaski w głosach swoich wykazywali niektóre wątpliwości w redakcji Art. 3 i żądali pewnych objaśnień.

Poseł Swidziński przyznał pomiędy innemi wniosek Marszałka.

Co do sposobu spłacania kapitału wyobrażającego grunt na własność włościanom Dóbr Nar. oddany, zgodzono się, aby spłacający trzymali się téj zasady, iż w razie, gdy który z nich częściowo własność swoję spłacać będzie, aby summa pozostawająca po upłaceniu pewnéj części zawsze jednem przynajmniej kończyła się zerem. *Co do procentu czyli dochodu* z Dóbr mającego się płacić corocznie aż do czasu *spłacenia* zupełnego kapitału.

Marszałek I. P. wnosił, aby ten procent nie przechodził złp. 5, z których 1 byłby przeznaczony na umorzenie kapitału.

Zwierkowski Dep. był tego zdania, aby nie 5 procent ale 6 był płacony a w tym razie 2 złp. na amortyzacją kapitała użyte by być mogło..

Niektórzy Członkowie Sejmu radzili, aby oddzielnie procent amortyzacyjny na spłacenie kapitału był uchwalony.

Dep. Szaniecki opierał się jak najmocniéj temu ostatniemu wnioskowi, który zamiast być dobrodziejstwem, stałby się istotną dla włościan zgubą, gdyby w *Prawo* zamieniony został.

Marszałek I. P. cofnął swój wniosek po przymowieniu się Ministra Skarbu Biernackiego.

Dep. Szaniecki w myśl uwag w dyskussji przez Członków obu Izb objawionych ułożoną przez siebie redakcją Art. 4go odczytał, ktora jednomyślnie przez Sejmujących przyjętą zostałą.

Posiedzenie odroczone zostało do dnia 11 Kwietnia godz. 10 rano.

Przybyli dnia wczorajszego podróżni z okolic Mińska zapewniają, że słyszeli mocną kanonadę w kilku miejscach, a to w okolicach Liwa, Kobieli i nad Wisłą. Oczekujemy z niecierpliwością wiadomości od wojska, a lud wszystek błaga Boga, aby orężowi naszemu pobłogosławił i dobréj sprawie udzielił zwycięztwa.

WSPOMNIENIE O BOLIWARZE.

Szymon Boliwar urodził się 25 Lipca 1783 r. W młodości po ukończeniu nauk odbył podróże w Europie, w których przez obcowanie z wielu osobami okazał przymioty, jakie w młodym człowieku są przepowiednią lat dalszych. Rozwinął swoje genialne zdolności w 28 roku życia swego, kiedy na odgłos powstania Ameryki południowéj, miejsca swego urodzenia, pośpieszył w celu wywalczenia wolności i niepodległości, zbyt drogiéj dla każdego człowieka. Jarzmo Hispanów gniotło ludy Ameryki południowéj, których przodkowie nie znali różnicy między Panem a sługą, a lubo nie posiadali korzyści cywilizacji europejskiéj, używali jednak szczęścia wolności i niepodległości; obce im zaś były chciwość, surowość i aczkolwiek początkowo złote, późniéj w żelazne zamienione więzy. Boliwar poświęcił się walce za sprawę ojczyzny, postępowaniem swojém rozsądném, umiarkowaném i zastósowaném do opinii i chęci współ-obywateli nabył nad nimi przewagi, a geniusz Jego pozyskał nagrodę wielkich talentów z wielkiemi połączonych cnotami. W samych początkach powstania wszystko poświęcił najświętszéj sprawie, za którą do zgonu walczyć przedsięwziął; ojczyźnie oddał majątek; pierwszy z obywateli Ameryki południowéj nadał niewolnikom swobodę, a przekształconemi w obywateli zwiększył patryotów szeregi. W walkach nieustraszony, w pracy niezmordowany, z odwagą łączył wiadomości potrzebne Naczelnemu Wodzowi, a w rozległych krajach, w prowincjach o mil 300 od siebie odległych kierował poruszeniami wojennemi, często zaś i sam im przewodniczył. Zniszczył potęgę Hiszpańską w Ameryce południowéj, ugruntował jéj niepodległość a w sąsiadach zaszczepił liberalne zasady, nadał Prawa, ustalił Rząd republikański i w kraju zbyt trudnym do kierowania opinjami w pośród młodéj i niedoświadczonéj wolności, pomimo codziennie nowych rodzących się przeszkód rządził biegle i po ojcowsku rozległą Kolumbją. Pokilkakroć wybrany Dyktatorem w chwilach niebespieczeństwa Ojczyźnie grożących, okazał bezinteressowność wyższą nad wyniosłość ludźmi rządzącą mając nieograniczóną w ręku władzę nie użył jéj jednak na ujarzmienie własnych rodaków. Jakkolwiek go obwiniano w ostatnich latach życia o dążenie do przywłaszczenia sobie władzy królewskiéj; dowiódł postępowaniem swojém aż do skonu, że myśl po dobna zupełnie obcą była szlachatnéj jego duszy. Trudy nadwerężyły Jego zdrowie a zawczesny zgon w 47 roku życia był ostatnią ofiarą dla ojczyzny tego bohatéra i dowiódł zupełnego jego poświęcenia. Umarł dnia 17 Grudnia r. z. w majętności swéj San Pedro, niedaleko Santa-Marta położonéj a życie jego w ostatnich nawet chwilach nie wolne było od goryczy, ciągle bowiem zajęty szczęsciem wolności i ojczyzny, ubolewał nad tém, że niezgoda i wyniosłość na czas długi zakłócą tę krainę, któréj chciał w puściźnie pokój i szczęście przekazać.

Boliwar być powinien przykładem wszystkim oswobodzicielom narodów, że nie osobiste wyniesienie, ale szczęście ojczyzny na celu mieć powinni; że pomimo przysług, jakie narodowi swemu uczynili, nie mają prawa nic do żądania od niego, a lekkie niepomyślności w ich dalszych zamiarach na przeszkodzie będące, nie mają ich zrażać od pełnienia powinności jakie im naród wskaże. Imie tego genialnego obrońcy i ludzkości w najpóźniejsze lata wspominać będzie Kolumbja, która mu nadała nazwisko Oswobodziciela; a ze czcią głosić będą inne wolne narody stawiając go za wzór powołanym do usług publicznych obywatelom.

TRWONIENIE FUNDUSZÓW.

Dowiadujemy się z pism publicznych, iż Doktorom przybyszom obiecano jednym miesięcznie złp. 308, drugim 333 — nie sąż to zbytki — nie jest to trwonienie funduszów? — Każdy wchodzący do wojska lekarz, ile dobro kraju i sprawę świętą na celu mający niepowinien myśléć o zbiorach, tylko o zaspokojeniu swych pierwszych potrzeb; — przeto poprzestać powinien z początku na żołdzie podporucznika równe potrzeby w wojnie mającego, następnie za zasługę i za udowodnieniem swéj pilności i zdolności porucznika, potém kapitana, Majora i t.d. Oszczędność i emulacja ta jest koniecznie potrzebna. — Prozbę zanosimy do Rządu, aby głos ten Publiczności był wysłuchany, aby Władze Rządowe niebyły na to obojętne.

Odpowiedź Referendarza Chłędowskiego.

W Nrze 104 Polaka *Sumiennego* umieszczono mnie dotyczący wyjątek z uwag Izby Poselskiéj czynionych w r. 1830 nad rapportem Rady Stanu.

Uwagi te dopiero teraz, przez ich ogłoszenie drukiem doszły mojéj wiadomości. Złamanie przez Rząd przeszły artykułu Konstytucji warującego *jawność* obrad Sejmowych, stawiało ówczesnych urzędników w tém położeniu, iż kiedy przed Izbą była o nich jaka okoliczność mylnie wystawiona, nie mogli jéj nawet i wyjaśnić, gdyż nie wiedzieli co o nich mówiono. Widzę, że i ze mną tak się stało.

W uwagach wspomnionych podano: że przez 5 lat wcale nie trudniłem się biblioteką a pobierałem pensją, i że przy tém pozyskałem drugą pensją 5,800 zł. z mieszkaniem. To nie jest zgodne z prawdą: gdyż tylko przez dwa lata nie ciągle pracowałem w bibliotece, z powodu iż urzędowym reskryptem odwołany byłem między innemi i do czynności w Dyrekcji Jeneralnéj Wychowania, które w ten się skończyły sposób, iż Radca Stanu *Szaniawski*, przy niezgodności zdań moich z jego zasadami, kazał wynieść moje biórko z oświadczeniem, iż nie potrzebuje mojéj pomocy. Bezpłatnie pracować nie mogłem, gdyż nie mam majątku. Wynagrodzenie moje za pracę nieurzędową wynosiło, nie 5,800, lecz 3,000 złp.—Również mylnie podano w uwagach Izby Poselskiéj: iż *nie wiedzieć jak* się do rąk moich dostały czynione mi zarzuty? dostały się drogą bardzo prostą: na żądanie moje, ażeby mi kommunikowane były, udzielono mi je przy reskrypcie drogą urzędową do odpowiedzi.

To co do uwag Izby Poselskiéj; co zaś do twierdzenia autora artykułu że ze 40,000 złp. nie wyrachowałem się, mam honor oświadczyć mu, że to jest fałsz. Funduszami jakie mi były powierzone, nie rozrządzałem samowolnie, lecz za assygnacjami, złożyłem z nich rachunek i mam na to pokwitowanie. Jedna tylko część rachunków drukarni (z drobnych niestałych dochodów) nie jest uregulowana, z téj prostéj przyczyny, iż w rok po mojém wyjściu z urzędowania przepisano mi do ich złożenia inną formę niż tę jaka za mego pobytu była przez Rząd przyjęta; a mój następca, który mi jedynie w tém mógł pomódz, właśnie był umarł. Gdy zaś przedmiot tych rachunków wynosi około *trzech tysięcy sześciuset* złp., a zatrzymano mi z mojéj należytości 4,500 złp., więc niech autor raczy być spokojny o to, abym z grosza publicznego nie korzystał.

Co zaś do deklamacji jego, iż jestem nieprzyjacielem zasad literalnych, żem usiłował zniszczyć narodowość, że Naród lękać się musi o swoje *swobody i niepodległość*, jeżeli mię Rząd scierpi na urzędowaniu — mniemam, iż gdyby to autor kilkakrotnie i w mocniéjszych jeszcze powtórzył wyrazach, nie uwiedzie opinii publicznéj.

A. F. Chłędowski.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

BELGJA.

W Antwerpji znalazło się kilku kupców utrzymujących stronę Księcia Oranji, i pokusili się przeciągnąć wojsko do swojéj partji. Ale stowarzyszenie Bruxelskie coraz wzrastające przeciwko domowi Nassauskiemu bierze widocznie górę, i wiele wpłynęło na duch wojska; jeden nawet Jenerał należący do partji Oranistów, kazał się sam aresztować.

FRANCJA.

Na posiedzeniu z dnia 28 Marca Prezes Rady Ministrów, wspomniał chociaż w ogólnych wyrazach, że wkroczenie Austryaków do Bolonji zachwiało już nadzieję utrzymania pokoju. Słychać jednak, że w skutek przełożeń ze strony Rządu francuzkiego, wojsko austryackie wystąpiło z Bononji, dokąd wejść miało dnia 21 Marca.

HISZPANJA.

W Katalonji pokazało się wielkie wzburzenie umysłów. Hrabia d'Espagna przebiega ten kraj na wszystkie strony, i przekonywa się, że tam jeszcze są liczni stronnicy konstytucji. Wzmocniono załogi w Puycerda i San-d'Urgel, i wiele osób aresztowano w Barcellonie.

Powiadają, że Minister wojny odebrawszy od Jenerała Quesada zapytanie: jak ma postąpić z 400ma powstańcami z wyspy Leon, ujętemi bez oręża w ręku? odpowiedział: aby zostali rozstrzelani, choćby ich liczba wynosiła do 6,000. Jednak wyprawiono wkrótce po tém drugiego gońca dla wstrzymania téj rzezi. Z czego się pokazuje, jak rząd hiszpański boi się używać surowych środków, ze względu na wypadki ciągle po sobie następujące w różnych krajach Europy.

PRUSSY.

Gazety pruskie donoszą, że na rozkaz Cesarza Rossji rozbrojono wojsko narodowe w Wielkiém Księstwie Finlandzkiém. Też gazety pisząc o walkach stoczonych przez nas z Rossjanami w dniach 31 Marca i 1go Kwietnia, bardzo zwięźle się wyrażają, a w umieszczonéj korrespondencji Naczelnego Wodza z Dybiczem, tak nierzetelnego użyły tłómaczenia, iż prawdziwego znaczenia wyrazów trudno jest dociec. Wszystkie pisma brandeburgskie dostatecznie przekonywają o swéj niechęci ku sprawie Polskiéj; przeto z zadziwieniem czytaliśmy w innych naszych dziennikach warszawskich, że *Prusacy sprzyjają naszéj rewolucji.*

TURCJA.

Ostatnie wiadomości z Turcji potwierdzają doniesienia o ciągłém uzbrajaniu Porty, która pod pozorem poskromienia Baszów w prowincjach północnych, ściąga wojska na granice Rossyjskie.

Sułtan ciągle zajmuje się upiększeniem Stambułu i ulepszeniem administracji dążącéj do uszczęśliwienia ludów berłu jego podległych.

Stolica Turcji nowym widokiem zajęta była w ostatnich dniach Lutego; przybył tam bowiem okręt Algierski z trójkolorową banderą francuzką; niechętnie na to patrzyli Muzułmanie, którzy dotąd nigdy nie utracili żadnéj z swych posiadłości zamorskich.

WŁOCHY.

Marja Ludwika Księżna Parmy, Placencji i Gwastali, postanowieniem swojém uchyliła podatki ciążące niższą klassę mieszkańców kraju, a zarazem z przyczyny powstania wybuchłego w Parmie, ogłosiła miasto Placencją za stolicę państwa swego.

W królestwie Lombardzko-Weneckiém wojska austryackie złożone z Węgrów, Siedmiogrodzan i Sławian, wynoszą przeszło 100,000 głów, między któremi jest 16,000 kawalerji.

Książe Carignan udał się do Sabaudji na czele czterech brygad piechoty i jazdy. W Genui i okolicach jest 27,000 wojska, w Turynie 25,000, w Coni 3,000. Wojska te zawsze stoją w pogotowiu do walki; a kiedy jedna część załogi odbywa ćwiczenia, reszta stoi pod bronią. Tak się rząd obawia powstania w kraju lub wtargnienia Francuzów.

Król Sardyński w ostatniém niebezpieczństwie, co chwila spodziewają się wiadomości o jego zgonie. Mieszkańcy Piemontu głośno się odzywają z żądaniem konstytucji, a wojsko jest w jakiémś wachaniu się pomiędzy ziomkami a tronem.

ŚPIEW
o DWERNICKIM.

Patrzcie co za dzielne roty
Rączym pędem lecą,
Jak pełne męztwa ochoty
Pałaszami świecą!
Jężą się w ręku dziryty
Kołpaki migają
A nad niemi białe kity
W powietrzu pływają.
U każdego twarz wesoła
Brzmią pieśni bojowe,
Biegną gdzie ojczyzna woła
Po zwycięstwa nowe.
To Dwernicki z jazdą dzielną
J szyki pieszemi,
Spieszy zyskać nieśmiertelną
Sławę Polskiéj ziemi.
Już pod Stoczkiem, Ryczywołem
Dał się wrogóm w znaki
Rozproszywszy mężném czołem
Moskiewskie żołdaki.
Z tamtąd daléj chciwy boju
Cios im niesie krwawy,
Schodzi wroga wśród rozboju
I zbawia Puławy.
Ruszaj mężnie, ruszaj śmiało
Na walecznych czele!
Wyjdziesz cały, wyjdziesz z chwałą
W świętém walcząc dziele.
Daléjże za Bugu brzegi!
Z dzielnym wodzem wiara!
Łączcie tam bratnie szeregi
Na zagładę Cara.
I tam się znajdą rycerze
Krew w nich polska płynie
Poniosą życie w ofierze
Bo tém Polak słynie.

KOMITET ROZPOZNAWCZY.

Stósownie do przepisów postanowienia Dyktatora z dnia 29 Grudnia 1830 r. i rozporządzenia Rządu Narodowego z dnia 1 Marca 1831 r. ogłasza, iż następujące osoby w zarzucie należenia do tajnéj Policji uniewinnione i z dotychczasowego zatrzymania uwolnione zostały.

1. Teofil Rembecki lat 25 mający, religji katolickiéj w Warszawie przy ulicy Dunaj pod N. 131 zamieszkały z pisywania w Kancellarji obrońcy Sądowego, a późniéj w Kancellarji Kommissarza Policji utrzymujący się.

2. Adam Biskupski lat 40 mający. katolik w mieście Aleksandrowie w powiecie Łęczyckim Województwie Mazowieckiém zamieszkały, trudniący się sztuką malarską, a przytém z pisywania prośb i załatwienia interessów prywatnym osobom oraz dawania lekcji prywatnych utrzymujący się.

Co do tego ostatniego z powodu istniejących przeciw niemu innych zarzutów z policją tajną związku niemających, mianowicie: o podburzanie mieszkańców kraju przeciwko prawéj władzy, i o pogróżki niespokojnością nabawiające, Akta właściwemu Sądowi celem wyrzeczenia względem Adama Biskupskiego, odstąpione i przesłane zostały.

Warszawa dnia 5 Kwietnia 1831.

Referendarz Stanu Prezes *Hube.*
Członek Sekretarz *R. P. Płużański.*

FELIX SANIEWSKI *Wydawca odpowiedzialny.*